

SPIS TREŚCI

WSTĘP

Dług jest dobry | 11

Czyli historia o bogaczu, biednym szetlu i banknocie studolarowym, który zmienił wszystko. Choć przecież był fałszywy.

ROZDZIAŁ I.

Dług. Największa innowacja w dziejach | 19

W którym dowiecie się, że trwający przez ostatnie 800 lat proces „taniejącego pieniądza” (a więc i taniejącego długu) nie był wynaturzeniem. Ani żadnym szwindlem. Przeciwnie. To przejaw kolektywnej mądrości oraz innowacja społeczna na miarę wynalezenia koła. To dług sprawił, że udało nam się stworzyć takie zdobycze cywilizacyjne jak państwo dobrobytu. To dzięki długowi możliwe stało się sfinansowanie postępu technologicznego (tak po stronie prywatnej, jak i państwowej). I to dzięki niemu możliwa była sprawna odbudowa po zniszczeniach szeregu krwawych wojen. I odwrotnie. Ilekroć nadchodziła moda na „walkę z długiem”, kończyło się to fatalnie. Wojnami, biedą, bezrobociem i zbrodniami na społecznej tkance.

ROZDZIAŁ 2.

Dług to (nie jest) grzech | 37

Wielu chce nam wmówić, że dług jest zły, grzeszny i niegodny. Nie słuchajcie ich. W tym rozdziale dowiedziecie się dlaczego. Zobaczycie, kto i po co próbuje nas długiem nastraszyć. A także jak funkcjonuje współczesne hodowanie długu. A więc wykorzystywanie zadłużenia do utrzymywania kontroli nad słabszymi. Dług ma być jak uciekający horyzont. Dłużnik powinien za nim cały czas gonić. Ale nie może mu się nigdy w pełni poszczęścić, by tego długu się wyzbyc. Nie wolno nam jednak popełnić błędu. To nie dług jest winien. Winni są ci, co używają zadłużenia jak smyczy do niewolenia wolnych ludzi – a nieraz i całych społeczeństw. Czy to w relacjach bogatej Północy z biednym Południem. Czy też w ramach (coraz częściej niestety zaprzeczającej swoim własnym wartościom) Unii Europejskiej.

ROZDZIAŁ 3.

Długi polskie, długi gierkowskie | 75

„Gierek zadłużył Polskę, a my do dziś spłacamy jego kredyty”. To jeden z najbardziej rozpowszechnionych, a jednocześnie najbardziej kłamliwych mitów naszych czasów. Kto ten mit zbudował? Komu dobrze służył? A może nadal służy? Odpowiedzi na te pytania poznacie właśnie w tej części książki. Dowiedziecie się również, co by było, gdyby „Duży Paul” Volcker nie zaczął się bawić w ekonomicznego Johna Rambo i nie postanowił ogniem i mieczem zbijać inflacji w Stanach Zjednoczonych. Po przeczytaniu tego rozdziału nawet największy sceptyk powinien choć trochę bardziej docenić te 557 nowych fabryk, które pozwoliły nam po 1989 roku awansować w kapitalistycznych łańcuchach

wartości dodanej. Może ów sceptyk zechce też łaskawszym okiem spojrzeć na 2,5 miliona mieszkań, w których nadal mieszkamy. Albo na szereg kluczowych polskich elektrowni, bez których byłoby nam dziś ciemno i zimno. One wszystkie powstały właśnie w czasie gierkowskiej dekady. Także za „gierkowski dług”.

ROZDZIAŁ 4.

Parabanki, chwilówki, lombardy. Czyli bebeczy polskiego długu | 107

Tu nie będzie ronienia krokodyli łez nad tym, jak bardzo zadłużeni są w Polsce najbiedniejsi. Owszem, oni mają długi. I tak! – oni byli i są przez firmy pożyczkowe obdzierani z ostatnich 50 złotych. Ale przecież obwinianie sektora parabankowego za „chwilówkowe Eldorado”, którym była Polska lat 2008-2015, jest myleniem skutków z przyczynami. Nie lichwiarze są winni zadłużeniu. I nie mikrodlug jako taki ponosi odpowiedzialność za szereg ludzkich tragedii związanych z popadnięciem w spiralę niewypłacalności. Winny jest nieludzki i arcyliberalny model naszego kapitalizmu, który sobie po roku 1989 stworzyliśmy. I dopiero jego reforma może przynieść poprawę losu chwilówkowiczów.

ROZDZIAŁ 5.

Jak hipoteka nauczyła Polaków ogrywać kapitalizm? | 153

Większość Polaków – mówiąc o kredycie hipotecznym – lubi odwoływać się do... fatum. Kredyt ma być kołem młyńskim uwieszonym u szyi, zobowiązaniem spędzającym sen nad ranem albo przynajmniej ogromną przeszkodą niepozwalającą prowadzić życia pełnego i kolorowego. Tak mówią zakredytowani hipotecznie. Ale coraz częściej myślą... coś zupełnie innego. Od lat

kredyt hipoteczny jest przez nich traktowany jako użyteczne narzędzie. Do poprawy swojego losu, realizacji życiowych planów, a nawet do tego, by poczuć się... naprawdę dorosłym. Bo coraz więcej wskazuje na to, że Polacy nauczyli się grać z kapitalizmem. I to na jego polu. Nawet momentami ten kapitalizm ogrywać. A to poprzez drobną spekulację, a to znów „flipping” czy „familiaryzację kwestii mieszkaniowej”. Zaskoczeni? Nie tego się spodziewaliście po rozdziale o kredycie hipotecznym? I bardzo dobrze. Bo przecież nie chodzi o to, by mówić wam to, co już doskonale wiecie.

ROZDZIAŁ 6.

Dług na sześć zer | 191

Biznes zna dług jak zły szeląg. Dług jest tu chlebem powszednim. W tym rozdziale poznacie ludzi, którzy zrobili w krótkim czasie kilka milionów długu. Upadali, ukrywali się, nie odbierali listów poleconych. Ale potem się podnosili. Znowu byli w dużej grze. Znowu – jeśli trzeba było – posiłkując się długiem. Bo przedsiębiorcy patrzą na dług inaczej. Trochę jak żołnierz na śmierć. Owszem – zrobi wszystko, by jej uniknąć. Ale cóż byłby z niego za żołnierz, gdyby samo ryzyko padnięcia na polu walki powstrzymywało go przed wyjściem z okopu?

ROZDZIAŁ 7.

Przyszłość długu w XXI wieku | 215

Stoi przed nami wiele wyzwań. W zasadzie każdy miesiąc dopisuje kolejne. Jeszcze niedawno wydawało się, że największym problemem naszych czasów był kryzys finansowy 2008 roku. „Tragedia, która zdarza się raz na 100

lat” – powiadano. Czy ktoś o tym jeszcze pamięta? Od tamtej pory mieliśmy przecież kolejne zawały. Pandemia COVID-19, katastrofa klimatyczna, kryzys energetyczny, agresja rosyjska na Ukrainę, inflacja. Bóg jeden wie, co dalej. Pewne jest tylko jedno. To dług będzie kluczowym mechanizmem, który może nam pomóc poradzić sobie z tymi wszystkimi kryzysami. Pytanie tylko, czy będziemy umieli skorzystać z szansy, jaką daje.

O tym właśnie jest ta książka.